

Autor: Filip Szuchta, XXVII Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Czackiego w Warszawie

*Zjawiają się nieproszone i jest ich coraz więcej. Lubią przyjść mailem lub Messengerem. A im
jestem starszy,
tym bardziej się mnożą.
Umarł/ Umarła.*

*Kiedy dostaję taką wiadomość, myślę: "Oto kolejna osoba będzie teraz u mnie mieszkała".
[...] Mogą żyć tylko w naszej pamięci - i będą."*

Mariusz Szczygieł *Nie ma*

Płytką głębia

Narodziny sprawiają, że przez chwilę, dosłownie niezauważalny okres czasu jesteśmy najmłodsi na świecie. Czas trwania życia jest jednak niesymetryczny – gdy umieramy, niekoniecznie musimy przez chwilę być najstarsi spośród ludzi. Chyba dlatego śmierć była, jest i będzie straszna – jak żadna inna składowa życia nie daje się przewidzieć, policzyć, zamknąć w encyklopedii, równaniu, akapicie.

Im starsi się stajemy, tym więcej ludzi umiera – to sprzeczne logicznie zdanie opowiada jednak znacznie dłuższą historię, niż przekreślony znak równości. „Jedną chwilką” jest życie, tak samo jak śmierć, nie pierwszy i nieostatni powiedział to dziadowski Konrad. Przemijanie, nostalgia, to stałe dziś tematy, wałkowane od literatury noblistów po teksty raperów z podziemia. Kryje się za tym niebagatelna głębia, lecz i w niej można się zanurzyć, a w końcu utonąć. Sposobem jest zatem delikatne dryfowanie, subtelne uzmysławianie sobie, co znaczą życie i śmierć dzisiaj, teraz i na wieki.

Śmierć ludziom zbanalniała, jak wszystko, co obdarliśmy z emocji. Szukamy rodzajów, typów śmierci – i tak aborcja zadaje śmierć nienarodzonemu dziecku, eutanazja (nomen omen śmiertelnie) choremu, Holokaust – Żydowi podczas II Wojny Światowej, samobójstwo choremu psychicznie albo gwałtownie upokorzonemu, przegrzanemu, samotnemu. Często ma powód: „jechał po pijaku”, „żarł tyle tłustego”, „bił ją, aż w końcu uderzył za mocno”, a czasami nie ma powodu. Trwałe piętno zostawia już tylko wśród wrażliwców lub tych, którzy poddani zostali ekstremum – gdy babcia musi pochować wnuka, mąż z dwójką małych dzieci żonę.

Subtelniej przejawia się jednak w pamięci, jednostkowej i zbiorowej, mniej dziś znaczącej, ale może to jedyne, co nam zostało. Napisałem już kiedyś, że chyba ona jak nic innego jest wyznacznikiem człowieczeństwa – mowa, mobilność, spojrzenie i myślenie nie jest przewidziane dla każdego, ale pamięć chyba tak – choćby przez część życia – nie słyszałem o

przypadku Alzheimer'a od urodzenia. Czy noworodek ma co tracić? Albo czy starzec tracący pamięć stopniowo przestaje być człowiekiem?

Zazwyczaj pamięć utożsamiamy ze wspomnieniem, a to przecież zupełnie różne rzeczy. Wyróżnikiem ludzkości nie są zbiorowe wspomnienia – czyli zdolność do zapamiętywania wydarzeń z przeszłości, a pamięć, coś więcej. Może odnosić się do tego, co przeżyte, doświadczone, poczute, ale rozumie też przyszłość – pod rękę z wyobraźnią pamięć wbiega w świat marzeń, snów, wielkich planów, kamieni filozoficznych, transcendencji. Często nie możemy sobie przypomnieć tego, co było – to normalne. Ale coraz częściej ludzie nie mogą sobie przypomnieć tego, co będzie – a to już niebezpieczne. Choćby Platon wrzucił kamień do wlotu jaskini wiele lat, zedrze sobie tylko głos – echa na dnie jaskini nie słyhać. Lepiej też, żeby nie wchodził – widok tułących łańcuchy mógłby go zabić.

Ochrona pamięci jest trudna, bo im bardziej oddalamy się od źródła, tym mniej nosimy go w sobie. Fizyka nazwała to entropią, informatyka – rekurencją, piekarnia – zaczynem, pamięć – zapomnieniem. Przed całkowitym zapomnieniem stara się nas chronić przeszłość – nie nasze pokolenie wymyśliło pismo, nagrobki, nekrologi, intencje mszalne, wypominki – lecz to ono coraz rzadziej z nich korzysta.

Czy trzeba mu przypomnieć? Czy liczyć na pamięć? Wciąż może być gorzej, więc to jeszcze nie punkt krytyczny. Można upaść jeszcze głębiej, ale nie można. Granica przyzwolenia, usilnie kopana w dół, pogłębia się – najbardziej po kopiujących, ale wszyscy dzielimy jaskinię i jakoś musimy to odczuć, nawet na skraju, gdzie prawie nic nie czuć. Prawie.

Chyba musimy liczyć na to, że same się wproszą. Wesprą tych, którzy byli im przychylni. Chodzili na cmentarz, pomimo..., siedzieli w ciszy, pomimo..., byli delikatni, pomimo..., przyjmowali do mieszkania w domu pamięci, pomimo...

W imię nie ostatniej sprawiedliwości, wyższości, zbawienia milionów, ale ze względu na całość warto wspierać i samemu praktykować bycie,

pomimo...

*Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu,
ta, która kocha syna swego łona?
A nawet, gdyby ona zapomniała,
Ja nie zapomnę o Tobie*